

Śląskie kopalnie ledwo zipią

23 sierpnia 2015

Śląskie zakłady wydobywcze ledwo zipią, a rządowy plan dla górnictwa nie został jeszcze wdrożony. Możliwe, że jeszcze w tym roku zabraknie pieniędzy na wypłaty. Związkowcy już teraz zapowiadają masowe protesty.

Rząd Platformy Obywatelskiej nie kwapi się do realizacji ustaleń zawartych w porozumieniu ze związkami zawodowymi z 17 stycznia br. Według nich miała zostać utworzona spółka Nowa Kompania Węglowa, pod którą miały podlegać kopalnie znajdujące się w największych tarapatach finansowych. Według obietnic rządzących, miało się to stać jeszcze przed jesiennymi wyborami. Związkowcy przypominają, że NKW potrzebuje na start 1,5 mln zł, które miały pochodzić od inwestorów. Strona rządowa milczy jednak w tej sprawie. Związkowcy są zaniepokojeni, gdyż w tej sytuacji jest coraz bardziej prawdopodobne, że wdrożenie planu restrukturyzacyjnego w ogóle nie dojdzie do skutku.

– Sytuacja w branży górniczej jest dramatyczna. Śląskie spółki węglowe tracą płynność finansową przed wyborami – ostrzega Bogusław Ziętek, przewodniczący Sierpnia '80. Z inicjatywy jego związku na Śląsku odbyło się dziś spotkanie przedstawicieli wszystkich największych centrali, działających w zagrożonych kopalniach. Doszło do zawiązania międzyzwiązkowego komitetu protestacyjnego. Liderzy zapowiadają zorganizowanie w Warszawie wielkich protestów jeszcze przed wyborami. – Nie mamy zamiaru czekać do końca września, podejmiemy konieczne kroki znacznie wcześniej – zapowiada Ziętek.

Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” zwraca uwagę, że kopalnie mają w planie budżetowym pieniądze jedynie do października. Wypłatą wynagrodzeń dla górników w kolejnych miesiącach miała się

zająć nowa spółka. Dramatyczny obraz sytuacji dopełniają doniesienia o tegorocznym bilansie finansowym zakładów wydobywczych. W pierwszym półroczu br. Katowicki Holding Węglowy zanotował 109,5 mln zł straty, a Kompania Węglowa jest pod kreską o 750 mln zł.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu